

Manifest z Ventotene (1941)

Autor tekstu: oprac. Piotr Jaskółka

Manifest z Ventotene (wł. Manifesto per un'Europa libera e unita) — trzyrozdziałowy dokument z 1941, stworzony przez trzech włoskich intelektualistów — Altiero Spinello, Ernesto Rossiego i Eugenio Colorniego, który po II wojnie światowej stał się programem Europejskiego Ruchu Federalistycznego (Movimento Federalista Europeo). Dokument wyjaśniał konieczność stworzenia solidnego europejskiego państwa ponadnarodowego jako jedyne tworze zdolnego przeciwstawić się zapędom imperialnym pojedynczych państw narodowych. Według twórców Unia Europejska stanowiła jedyne realne antidotum na triumfujący nacjonalizm epoki faszystowskiej. Nowa władza winna być wyłoniona w wyborach powszechnych i zastąpić państwa narodowe w następujących dziedzinach: finanse, polityka zagraniczna, polityka gospodarcza oraz obronność. W drugim rozdziale autorzy wzywają do ostatecznego zniesienia państw narodowych. Spinelli, który wywodził się z partii komunistycznej, chciał nadać nowemu państwu opiekuńczy charakter.

Nie udało mi się odnaleźć oficjalnej, polskiej wersji Manifestu na stronach UE. Niniejszy tekst powstał jako ujednolicenie własnego przekładu tekstu źródłowego oraz wersji polskiej dostępnej pod adresem <https://www.poloniainstitute.net/expert-analyses/manifest-z-ventotene-1941> (dostęp: 16.04.2017), a także jego fragmentów dostępnych w internecie (bez podania źródeł) i wprowadzenie poprawek tam, gdzie zdaniem autora korekty wydawały się potrzebne by lepiej oddawać jego treść. Angielski przekład (wg powyższego źródła) występuje w więcej niż jednej wersji. Strony Parlamentu Europejskiego podają [ten adres](http://www.cvce.eu/en/obj/the_manifesto_of_ventotene_1941-en-316aa96c-e7ff-4b9e-b43a-958e96afbecc.html) (http://www.cvce.eu/en/obj/the_manifesto_of_ventotene_1941-en-316aa96c-e7ff-4b9e-b43a-958e96afbecc.html) jako źródło dokumentu w wersji angielskiej. Autor Manifestu często bywa nazywany Ojcem Unii Europejskiej ^[1], jego imieniem został nazwany jeden z głównych budynków Parlamentu Europejskiego w Brukseli. We wrześniu 2010 roku powstała [Grupa im. Altiero Spinello](http://www.spinelligroup.eu/about-us) (<http://www.spinelligroup.eu/about-us>), w skład założycieli której weszło troje Polaków: Danuta Huebner, Róża Thun i Paweł Świeboda. ^[2] Postać Altiero Spinello i treść Manifestu z Ventotene nie jest jednak szeroko znana, co może dziwić biorąc pod uwagę znaczenie obu. Bywa też krytykowana (zob. [Krytyka federalizmu](http://www.historiasztuki.com.pl/strony/021-12-00-ANTYKULTURA-SYSTEM.html) (<http://www.historiasztuki.com.pl/strony/021-12-00-ANTYKULTURA-SYSTEM.html>), [ALTIERO SPINELLI I NOWA EUROPA](http://www.youtube.com/watch?v=kPLi3Y_ySCw) (http://www.youtube.com/watch?v=kPLi3Y_ySCw)).



Manifest z Ventotene

W 1941 roku, antyfaszystowscy aktywiści Ernesto Rossi i Altiero Spinelli, umieszczeni
Racjonalista.pl

w areszcie domowym na włoskiej wyspie Ventotene, zapisali manifest dla wolnej i zjednoczonej Europy.

I – Kryzys współczesnej cywilizacji

Współczesna cywilizacja przyjęła jako swój fundament zasadę wolności, według której człowiek nie może być traktowany przez innych instrumentalnie, ale jako autonomiczne centrum życia. Przyjmując taką definicję wszystkie przejawy życia społecznego, w których nie szanowano by tej zasady, są postawione w stan oskarżenia w rozpoczętym wielkim procesie historii.

(1) Zostało uznane równe prawo każdego narodu, by po swojemu organizować się w niepodległe państwo. Wszystkie ludy, określone etnicznie, geograficznie i językowo, ze wspólną historią, miały znaleźć w instytucji państwa stworzonego wedle ich własnej koncepcji życia politycznego narzędzie najlepiej spełniające ich potrzeby bez interwencji z zewnątrz. Ideologia narodowej niepodległości była potężnym bodźcem dla rozwoju. Pomogła przewyciężyć zaściankowość i stworzyła poczucie rozleglejszej solidarności wobec zewnętrznego nacisku. Wyeliminowała wiele przeszkód, które utrudniały swobodny przepływ ludzi i towarów. Na terytorium każdego nowego państwa, mniej rozwiniętego społecznie, podniosła zaawansowanie cywilizacyjne urzędów i systemów. Sprowadziła jednak ze sobą załączki kapitalistycznego imperializmu, który na oczach naszego pokolenia rozrósł się tak potężnie, że doprowadziło to do punktu uformowania się totalitarnych państw i wojen światowych.

„Naród” nie jest już postrzegany jako historyczny produkt wspólnot ludzi, którzy w wyniku długiego procesu jednoliceńcia obyczajów i dążeń uznali swój kraj za najbardziej skuteczną formę organizacji życia zbiorowego w ramach całej społeczności ludzkiej. Zamiast tego stał się bytem boskim, organizmem skupionym tylko na własnym istnieniu i własnym rozwoju, bez jakiegokolwiek troski o szkody jakie może to wyrządzić innym.

Absolutna suwerenność państw narodowych spowodowała chęć dominacji, ponieważ każdy czuł się zagrożony przez siłę innych, domagając się coraz większej przestrzeni życiowej, terytoriów na których mógłby się swobodnie przemieszczać i zapewniać sobie środki do zasadniczo autonomicznej egzystencji. Ta żądza nie mogła być zaspokojona inaczej, niż poprzez zdominowanie przez najsilniejsze państwo.

W konsekwencji państwo zmieniło się ze strażnika wolności obywatelskich we władcę panującego nad swymi wasalami związanymi poddaństwem, zachowując w swej dyspozycji wszelkie narzędzia konieczne do osiągnięcia maksymalnej sprawności wojennej. W wielu krajach nawet w czasie pokoju, traktowanym jako przerwa na przygotowanie do kolejnych, nieuniknionych wojen, sfera wojskowa ma przewagę nad cywilną częścią społeczeństwa. Szkolnictwo, badania, produktywność czy administracja funkcjonują z trudnością, bowiem polityka jest głównie nakierowana na zwiększanie potencjału wojskowego. Kobiety są uważane jedynie za rodzicielki żołnierzy i nagradzane podobnie jak płodne bydło. Od najwcześniejszych lat dzieci uczone są posługiwania się bronią i nienawiści do obcych. Wolność jednostki jest zredukowana praktycznie do zera, ponieważ każdy jest częścią establishmentu wojskowego i zawsze podlega wezwaniu do służby w siłach zbrojnych. Z powodu kolejnych wojen zmusza się ludzi do porzucania rodzin, pracy, mienia i często wymaga się najwyższej ofiary z powodów, których znaczenia nikt nie rozumie. Zaledwie kilka dni wystarczy, żeby zniszczyć wyniki dekad wspólnych wysiłków, zmierzających do budowania powszechnego dobrobytu.

Państwa totalitarne to te, które z wielką konsekwencją dążą do zjednoczenia wszystkich sił w celu osiągnięcia maksymalnej koncentracji i najwyższego stopnia samowystarczalności. To organizacje, które jak się okazuje, najbardziej odpowiadają obecnemu środowisku międzynarodowemu. Jeśli choć jeden naród przesuwają się o krok w kierunku bardziej akcentowanego totalitaryzmu, inne natychmiast idą w jego ślady, powodowane wspólną dla wszystkich chęcią przetrwania.

(2) Ustanowiono równe prawo wszystkich obywateli do udziału w kształtowaniu celów państwa. Miało być syntezą swobodnie wyrażanych, zmieniających się potrzeb ekonomicznych i ideowych wszystkich grup społecznych. Taka polityka pozwalała na korektę, a przynajmniej zmniejszenie najbardziej rażących niesprawiedliwości odziedziczonych po poprzednich reżimach. Wolność prasy, zgromadzeń oraz rozszerzenie prawa wyborczego czyniło coraz trudniejszą obronę dawnych przywilejów, jeśli zachowana była reprezentatywność systemu rządów.

Ci, którzy niczego nie posiadali, powoli uczyli się korzystać z danych instrumentów by walczyć o prawa nabyte przez klasy uprzywilejowane. Opodatkowano dochody niewypracowane i z odziedziczonych spadków; wprowadzono podatek progresywny od dużych dochodów; ulgi podatkowe na artykuły pierwszej potrzeby oraz dla osób o niskich dochodach; darmowe szkolnictwo publiczne; zwiększono nakłady na ubezpieczenia społeczne; reformy rolne; kontrolę fabryk

i zakładów produkcyjnych. Wszystko to zagrażało klasom uprzywilejowanym w ich dobrze umocnionych cytadelach.

Nawet klasy uprzywilejowane, które godziły się na zrównanie wszystkich praw politycznych, nie mogły zaakceptować faktu, że te mniej uprzywilejowane skorzystały z tego w celu osiągnięcia równości w sferze ekonomicznej i społecznej, a to miałyby konkretne znaczenie dla wolności obiecanej przez te prawa. Po zakończeniu Pierwszej Wojny Światowej groźba ta stała się zbyt poważna; naturalne było, że owe klasy z zadowoleniem przyjęły i wspierały powstawanie dyktatur, bo wytrącało to broń prawną z rąk przeciwników.

Z drugiej strony, powstawały gigantyczne koncerny przemysłowe i grupy bankowe, ale także związki zawodowe, zrzeszające całe armie pracowników. Obie grupy naciskały na rząd w celu uzyskania polityki najlepiej odpowiadającej ich partykularnym interesom. Groziło to rozpadem państwa na liczne, zawzięcie walczące ze sobą oligarchie gospodarcze. Liberalne i demokratyczne systemy stały się narzędziami, używanymi przez te grupy do jeszcze większego wykorzystywania całego społeczeństwa, tracąc swoje znaczenie. Tak powstało przekonanie, że tylko państwo totalitarne, znoszące wolność osobistą, może jakoś rozwiązać ów konflikt interesów, którego istniejące instytucje polityczne nie są w stanie kontrolować.

W istocie, reżimy totalitarne zintegrowały, mówiąc ogólnie, różne warstwy społeczne na osiągniętych przez nie poziomach; za pomocą policyjnej kontroli każdego aspektu życia każdego obywatela i poprzez brutalne uciszanie dysydentów stłamsiły każdą możliwość korekty prawnej aktualnego stanu rzeczy. Zapewniło to istnienie prawdziwie pasożytniczej klasy ziemiańskiej, której jedynym wkładem w społeczną produktywność jest odcinanie kuponów od posiadanych dóbr; monopolistów oraz sieci handlowych, które wykorzystują konsumentów i niszczą oszczędności drobnych inwestorów; plutokratów, którzy zza kulis pociągają za sznurki polityków, sterując machiną państwową dla własnej wyłącznej korzyści pod pozorem wyższych interesów narodowych. Konserwowało to kolosalne fortuny nielicznych i nędzę mas, pozbawionych radości korzystania z owoców współczesnej kultury. Innym wyrazem systemu ekonomicznego było utrwalenie się podejścia do kwestii zasobów materialnych i pracy. Zamiast używać ich do zaspokojenia podstawowych potrzeb w zakresie rozwoju energii życiowej ludzi, kierowane są na spełnianie bezmyślnych życzeń tych, którzy są w stanie zapłacić najwięcej; ekonomiczny reżim w którym, poprzez prawo dziedziczenia, siła pieniądza pozostaje w tej samej klasie, czyli zamienia się w przywilej bez żadnego odniesienia do wartości społecznych świadczonych usług. Pole możliwości dla proletariatu jest tak ograniczone, że aby zapewnić sobie byt, pracownicy często muszą godzić się na wyzysk przez każdego, kto oferuje zatrudnienie.

Aby podporządkować i sparaliżować klasę pracującą, związki zawodowe zostały przekształcone z bezpłatnych organizacji walki, kierowanych przez osoby cieszące się zaufaniem członków, w organy dozoru policyjnego kierowane przez pracowników wybranych przez zarząd i jedynie przed nim odpowiedzialnych. Jeśli dokonywane są zmiany w tym systemie ekonomicznym, jest to zawsze podyktowane potrzebami wojskowymi, które w połączeniu z reakcyjnymi aspiracjami klas uprzywilejowanych, prowadzą do wzrostu i umacniania państw totalitarnych.

(3) Trwała wartość ducha krytycyzmu wyraża się w sprzeciwie wobec autorytatywnych dogmatów. Każde założenie musi mieć uzasadnienie, inaczej zostanie odrzucone. Największe osiągnięcia naszego społeczeństwa w wszystkich dziedzinach wynikają z konsekwentnego stosowania obiektywnej postawy. Jednak ta duchowa wolność nie przetrwała kryzysów tworzonych przez państwa totalitarne. Nowe dogmaty przyjmowane jako artykuły wiary, albo akceptowane z hipokryzją, przenikają do wszystkich dziedzin Wiedzy.

Chociaż nikt nie wie, co to jest rasa a podstawowe zrozumienie historii uwypukla tylko absurdalność tego terminu, zadaniem fizjologów jest uwierzyć, wykazać i przekonać, że należymy do rasy wybranej — po prostu dlatego, że tego mitu potrzebuje imperializm, by wzbudzać w masach nienawiść i dumę. Najbardziej oczywiste pojęcia nauk ekonomicznych muszą być wyklęte jeśli autarkiczna polityka, zrównoważony handel i inne stare prawa merkantylizmu mają być przedstawiane jako niezwykle odkrycia naszych czasów. Ze względu na ekonomiczną współzależność wszystkich części świata, każda populacja, która chce utrzymać standard życia zgodny z nowoczesną cywilizacją, musi uznać cały świat za swoją przestrzeń życiową. Pseudonaukowa geopolityka została stworzona by pokazać słuszność teorii przestrzeni życiowej i zapewnić teoretyczną przykrywkę imperialistycznej chęci dominowania.

Podstawowe dane historyczne są fałszowane w interesie klas rządzących. Cienie obskurantyzmu po raz kolejny grożą stłamszeniem ducha ludzkiego. Społeczna etyka wolności i równości jest zagrożona. Ludzie nie są już postrzegani jako wolni obywatele, którzy mogą

wykorzystywać państwo do realizacji wspólnych celów. Są, w istocie, jego sługami. To państwo decyduje o ich przeznaczeniu, za wolą państwa kryje się wola mających siłę. Ludzie nie są już podmiotem prawa; oczekuje się, że zorganizowani w strukturze hierarchicznej będą bezkrytycznie słuchać swoich przełożonych, na czele których stoi odpowiednio deifikowany lider. Arogancki reżim kast odradza się z własnych popiołów.

Ta reakcyjna, totalitarna cywilizacja, po święceniu triumfu w wielu krajach, w końcu znalazła w nazistowskich Niemczech siłę, która wydawała się zdolna do osiągnięcia ostatecznych konsekwencji. Jej zwycięstwo oznaczałoby ostateczne utrwalenie totalitaryzmu na świecie. Wszystkie jego cechy zostałyby rozwinięte do najwyższego poziomu, a siły postępowe byłyby zmuszone na wiele lat przyjąć rolę zwykłej opozycji.

Tradycyjna arogancja i nietolerancja niemieckich sfer wojskowych pozwala na wyobrażenie sobie, jaki byłyby charakter ich dominacji po zwycięskiej wojnie. Zwycięskie Niemcy mogłyby nawet pozwolić sobie na pięć lat hojności wobec innych narodów europejskich formalnie szanując ich terytoria i instytucje polityczne i w ten sposób zadowolić fałszywie pojmowany patriotyzm tych, którzy patrzą na kolor flag na granicach i narodowości polityków zamiast zwracać uwagę na relację sił i skuteczność organów państwowych. Jakkolwiek by to kamuflować, w rzeczywistości zawsze chodzi o to samo: o nowy podział ludzkości na Spartan i Ateńczyków.

Nawet kompromisowe rozwiązanie pomiędzy dwiema walczącymi stronami będzie jeszcze jednym krokiem w kierunku totalitaryzmu. Wszystkie te kraje, które unikną niemieckiej okupacji, będą zmuszone wdrożyć totalitarne formy organizacji politycznej, żeby przygotować się do następnej wojny.

Hitlerowskim Niemcom udaje się podbijać kolejne państwa. Zmusza to coraz to większe siły do włączania się w walkę z nimi. Odwaga i duch walki Wielkiej Brytanii które sprawiły, że w najbardziej krytycznym momencie sama oparła się wrogowi były przyczyną, że Niemcom przyszło zmierzyć się z silnym oporem Armii Czerwonej i dało Ameryce czas na mobilizację jej ogromnych zasobów produkcyjnych. To starcie z niemieckim imperializmem jest zbliżone do walki narodu chińskiego z imperializmem japońskim.

Ogromne masy ludzi i dóbr zaangażowane są przeciwko totalitarnej władzy, której siła osiągnęła szczyt: teraz może już tylko się zużywać. Opozycyjne siły przeszły przez ich najgorsze chwile i teraz rosną w siłę.

Wojna sprzymierzonych każdego dnia budzi coraz większe pragnienie wolności nawet w tych krajach, które uległy przemocy i zagubiły się po otrzymanym ciosie. Pragnienie to zostało rozbudzone nawet w krajach Osi. Ich narody zdały sobie sprawę, że zostały wciągnięte w rozpaczliwą sytuację tylko po to, by zadowolić żądę władzy swoich przywódców.

Zatrzymał się powolny proces, który sprawiał, że ogromne masy ludzi biernie poddawały się indoktrynacji reżimu, przystosowywały się do niego, a nawet go konsolidowały. Rozpoczął się proces odwrotny. Ta nabierająca rozpędu wielka fala obejmuje wszystkie progresywne siły, najbardziej oświecone grupy klasy robotniczej, które nie pozwoliły, by terror lub pochlebstwa skłoniły ich do porzucenia ambicji osiągnięcia lepszej jakości życia; obejmuje także bardziej świadome elementy środowiska intelektualistów, urażone degradacją ludzkiej inteligencji; obejmuje biznesmenów i inwestorów, którzy czując że zdolni są do nowych inicjatyw chcą uwolnić się od pułapek biurokracji i narodowej autarkii, hamujących ich każdy ruch; obejmuje wszystkich tych, którym wrodzone poczucie godności nie pozwoliło ugiąć się pod jarzmem niewolnictwa.

Dzisiaj ocalenie naszej cywilizacji jest zadaniem tych sił.

II -Powojenne zobowiązania — europejska jedność

Klęska Niemiec nie będzie automatycznie prowadzić do reformy Europy zgodnie z naszym ideałem cywilizacji.

W skrócie, w intensywnym czasie ogólnego kryzysu (w którym upadłe rządy nie będą w stanie działać, masy ludowe niespokojnie czekające na nową wiadomość, będą jak stopiona, płonąca materia, gotowa na przelanie w nowe formy, gotowa na przyjęcie idei internacjonalistów) klasy najbardziej uprzywilejowane w dawnych narodowych systemach będą starały się, ukradkiem lub przemocą, ostudzić pragnienie, sentymenty, pasję prowadzącą ku internacjonalizmowi i będą uparcie odbudowywać stare instytucje państwa. Jest prawdopodobne, że brytyjscy przywódcy, być może w porozumieniu z Amerykanami, będą zmierzać w tym samym kierunku, do odbudowy polityki równowagi sił w oczywistym, bezpośrednim interesie swoich imperiów.

Siły konserwatywne to: dyrektorzy podstawowych instytucji państwa narodowego, wysocy rangą oficerowie armii i monarchowie, tam gdzie nadal panują; monopolizujący gospodarkę kapitaliści, którzy związali swoje zyski z kondycją państwa; wielcy obszarnicy i hierarchia kościelna

mogący czerpać pasożytnicze dochody jedynie w stabilnym i konserwatywnym społeczeństwie; i niezliczona rzesza ludzi od nich zależnych lub po prostu zaślepionych tradycyjną władzą. Wszystkie te siły reakcyjne czują, że dotychczasowa konstrukcja się rozpada i próbują ocalić własną skórę. Rozpad pozbawiłby ich nagle wszystkich posiadanych pory gwarancji i wystawił na atak sił postępowych.

Sytuacja rewolucyjna: stare i nowe trendy

Upadek reżimów totalitarnych będzie miał sentymentalne znaczenie dla całych społeczeństw jako nadejście „wolności”; wszelkie ograniczenia znikną i, automatycznie, zapanuje całkowita wolność słowa i zgromadzeń. Będzie to triumf demokratycznych tendencji. Te tendencje mają niezliczone odcienie i niuansy, od konserwatywnego liberalizmu po socjalizm i anarchię. Demokraci wierzą w „spontaniczne wygenerowanie” wydarzeń i instytucji pod wpływem dobrych impulsów z klas niższych. Nie chcą wpływać na rękę „historii”, „ludu” lub „proletariatu”, czy jakkolwiek inaczej nazwą tego ich Boga. Mają nadzieję, że nastąpi koniec dyktatur, wyobrażając to sobie jako przywrócenie ludziom ich niezbywalnych praw do samostanowienia. Ukoronowaniem ich marzeń jest zgromadzenie konstytucyjne, wybrane w możliwe najszerszych wyborach i przy najbardziej skrupulatnym przestrzeganiu praw wyborców, którzy muszą zdecydować jaką chcą mieć konstytucję. Jeśli społeczeństwo jest niedojrzałe, konstytucja nie będzie dobra; ale naprawić ją można tylko poprzez ciągle przekonywanie.

Demokratyczne frakcje z zasady nie odrzucają przemocy: chcą jednak używać jej tylko wtedy, gdy większość jest przekonana o takiej konieczności, to znaczy, gdy jest ona czymś więcej niż zbędną „kropką” nad „i”. To przydatni liderzy jedynie w czasach zwykłego rządzenia, gdy społeczeństwo jest przekonane o słuszności podstawowych instytucji i nawet, jeśli wymagają one modyfikacji, to jedynie w relatywnie drugorzędnych aspektach. W czasach rewolucyjnych zmian, gdy instytucje nie tyle muszą być administrowane, co tworzone, procedury demokratyczne rozpaczliwie zawodzą. Żałowana impotencja demokratycznych frakcji w trakcie rosyjskiej, niemieckiej i hiszpańskiej rewolucji to trzy niedawne przykłady. W tych sytuacjach, kiedy upada stary aparat państwowy wraz z prawodawstwem i administracją, natychmiast pojawia się w przestrzeni publicznej ogromna ilość stowarzyszeń w których skupiają się wszystkie postępowe siły socjalistyczne działające pozornie w ramach dawnego prawa, albo ignorując je. Społeczeństwo ma trochę podstawowych potrzeb wymagających zaspokojenia, ale nie wie dokładnie czego chce i co należy robić. Tysiące dzwonów dzwoni w jego uszach. Miliony pomysłów uniemożliwiają obranie jednego kierunku i następuję rozpad na szereg tendencji, kierunków i frakcji zwalczających się wzajemnie.

W momencie, gdy potrzebne jest największe zdecydowanie i odwaga, demokraci tracą orientację nie czując spontanicznego poparcia mas, a tylko ponurą wrzawę emocji. Uważają, że ich obowiązkiem jest formowanie konsensusu i występują w roli nawołujących kaznodziei, podczas gdy sytuacja wymaga liderów, którzy wiedzą dokąd iść. Tak marnują szanse, które pozwoliłyby na konsolidację nowych rządów. Starają się szybko uruchamiać niektóre instytucje tam, gdzie potrzebne jest dłuższe przygotowanie i w każdym razie bardziej nadają się na czasy względnego spokoju. Dostarczają broni swoim przeciwnikom, którzy wykorzystują je do buntu. Reprezentują, w swych tysiącach tendencji, nie wolę odnowy ale pełne sprzeczności zachcianki i pragnienia, które rojąc się w umysłach wzajemnie się paraliżują i kładą grunt pod wzrost reakcjonizmu. Demokratyczne polityczne metody są balastem w czasach rewolucyjnego kryzysu.

Krok po kroku, w miarę tracenia przez demokratów początkowej popularności jako bojowników o wolność, głównie z powodu ich niekończących się polemik i braku jakiegokolwiek poważnej politycznej czy socjalnej rewolucji, będą się odbudowywały przed-totalitarne instytucje polityczne i rozwinie się walka wzdłuż starych linii pomiędzy przeciwstawionymi klasami.

Zasada, zgodnie z którą walka klas jest warunkiem do którego są sprowadzane wszystkie problemy polityczne stała się podstawową linią zwłaszcza wśród robotników fabryk, dając spójność ich polityce tak długo, jak nie dochodzi do kwestionowania podstawowych instytucji. Ale linia ta staje się narzędziem izolowania proletariatu w chwili, gdy zachodzi konieczność przekształcenia całego ustroju społecznego. Robotnicy, wykształceni w systemie klasowym, nie potrafią wznieść się ponad roszczenia ich warstwy a nawet kategorii zawodowej. Nie martwią się jak łączyć je z interesami innych warstw społecznych. Dążą do jednostronnej dyktatury proletariatu w celu osiągnięcia utopijnej kolektywizacji wszystkich środków produkcji, wskazywanej przez wieki propagandy jako najlepsze lekarstwo na całe zło. Taka polityka nie przyciąga żadnej innej warstwy poza robotnikami i pozbawia inne siły postępowe ich wsparcia albo zostawia robotników na pastwę reakcji, sprytnie działającej w celu rozbicia ruchu robotniczego.

Spółród różnych tendencji proletariackich, takich jak polityka klasowa czy kolektywizacja, komuniści wcześniej rozpoznali trudność pozyskania wsparcia wystarczającego do zapewnienia zwycięstwa. Dlatego też przekształcili się — w odróżnieniu od innych partii politycznych — w rygorystycznie zdyscyplinowany ruch. Posłużyli się rosyjskim mitem do organizowania robotników, ale nie akceptowali ich racji jako praw, tylko wykorzystali w najróżniejszych manewrach.

Takie podejście czyni komunistów w czasach rewolucyjnych kryzysów bardziej skutecznymi od demokratów. Jednak chęć trzymania robotników tak daleko jak to możliwe od innych sił rewolucyjnych — poprzez głoszenie, że czas „prawdziwej” rewolucji niedługo nadejdzie — wprowadza element sekciarski który w decydujących momentach osłabia tym ogół sił postępowych. Poza tym, całkowita zależność od państwa rosyjskiego, które wielokrotnie wykorzystywało ich w prowadzonej przez siebie polityce krajowej, utrudnia Partii zachowanie ciągłości politycznej. Muszą zawsze ukryć się za jakiegoś Karoly, Bluma czy Negrina, żeby dążyć do destrukcji posługując się demokratami jak marionetkami. Moc zdobywa się i utrzymuje nie samym sprytem, ale zdolnością reagowania na potrzeby współczesnego społeczeństwa w naturalny i energiczny sposób.

Jeśli walka miałaby nadal być ograniczona tradycyjnymi granicami państwowymi trudno byłoby uniknąć starych niepewności. Państwa narodowe mają tak głęboko planowane gospodarki, że w krótkim czasie podstawowym pytaniem byłoby która z grup ekonomicznych, czyli która klasa, winna zajmować się kontrolą tych planów. Progresywny front byłby szybko zrujnowany w burdzie pomiędzy ekonomicznymi klasami i kręgami. I prawdopodobnie reakcyoniści skorzystaliby na tym więcej niż ktokolwiek inny.

Prawdziwy ruch rewolucyjny musi powstać spośród tych, którzy wiedzą jak krytykować stare deklaracje polityczne; musi wiedzieć jak współpracować z siłami demokratycznymi i komunistycznymi, a także z tymi wszystkimi, którzy przeciwdziałają totalitaryzmowi, a jednocześnie nie dać się uwikłać w polityczne praktyki którejkolwiek z tych grup.

Siły reakcyjne mają zdolnych ludzi i oficerów, szkolonych sztuce dowodzenia, którzy będą walczyć zaciekle, żeby utrzymać swój prymat. W razie konieczności nazwą się miłośnikami wolności i pokoju oraz poprawy bytu biedniejszych klas.

Będą starali się wykorzystać kwestię odbudowy państwa narodowego i grać na najpowszechniejszym z uczuć, najgłębiej dotkniętym ostatnimi wydarzeniami i najłatwiej wykorzystywanym do celów reakcyjnych: na uczuciu patriotyzmu. W ten sposób mogą liczyć, że łatwiej powikłają plany przeciwników, ponieważ jedyne polityczne doświadczenie, jakie powszechnie zdobyły masy do tej pory miało kontekst narodowy. Dlatego dość łatwo jest zmobilizować je i ich przeważnie krótkowzrocznych liderów do odbudowywania państw zmiecionych przez burzę.

Gdyby ten cel został osiągnięty, siły reakcji wygrałyby. Państwa takie mogłyby pozornie być demokratyczne i socjalistyczne; to tylko kwestia czasu, zanim władza powróci w ręce reakcjonistów. Narodowe zawiąski znowu zaczęłyby się rozwijać, a państwo wyrażałoby zadowolenie z istnienia poprzez siły zbrojne. Prędzej czy później najważniejszym obowiązkiem stałoby się przekształcanie ludności w armie. Generałowie znowu by dowodzili, monopolisci czerpali zyski z samowładztwa, biurokracja by nadal pęczniała, a księża dbali o uległość mas. Wszystkie początkowe osiągnięcia odeszłyby w niebyt w porównaniu z koniecznością przygotowania się po raz kolejny do wojny.

Kwestia, która musi być rozwiązana jako pierwsza, bo bez niej wszelki postęp w innych dziedzinach będzie jedynie pozorny, to zniesienie podziału Europy na suwerenne państwa narodowe. Upadek większości państw kontynentu pod niemieckim walcem zjednoczył losy narodów Europy: albo wszystkie razem poddadzą się panowaniu Hitlera, albo w razie jego upadku wszystkie wejdą w rewolucyjny kryzys i nie odnajdą się w znacząco różnych strukturach państwowych. Jest dziś aura lepsza niż kiedykolwiek w przeszłości do federalnej reorganizacji Europy. Trudne doświadczenia ostatnich dekad otworzyły oczy nawet tym, którzy nie chcieli widzieć, że powstały okoliczności korzystne dla naszych ideałów.

Wszyscy rozsądni ludzie zdają sobie sprawę, że niemożliwe jest utrzymanie równowagi sił między państwami europejskimi z militarystycznymi Niemcami na równych warunkach. Niemożliwe jest też podzielenie Niemiec na części po ich podbiciu. Widzieliśmy, że żaden kraj Europy nie może stać na uboczu, podczas gdy inne walczą: deklaracje neutralności i pakt o nieagresji zakończyły się fiaskiem. Bezużyteczność, a nawet szkodliwość takich organizacji jak Liga Narodów także widzieliśmy: pretendują do gwarantowania prawa międzynarodowego, ale nie mają sił militarnych zdolnych do narzucania decyzji o poszanowaniu absolutnej suwerenności państw członkowskich. Zasada nieingerencji obróciła się w absurd. Zgodnie z nią każdemu społeczeństwu należy zostawić swobodę wyboru despotycznego rządu, jeśli uzna ono to za najlepsze rozwiązanie, zupełnie jakby konstytucja każdego z państw nie była kwestią żywotnego interesu wszystkich pozostałych narodów europejskich. Liczne problemy, które zatruwają międzynarodowe życie na kontynencie okazały się

nierozwiązywalne: wyznaczanie granic na terytoriach zamieszkałych przez ludność mieszaną, obrona mniejszości, porty morskie dla państw śródlądowych, problem bałkański, problem irlandzki, itd. Wszystkie te kwestie znajdują łatwe rozwiązanie w ramach Federacji Europejskiej. Podobnie jak problemy małych państw, kiedy staną się częścią większej unii narodowej, stracą swoją ostrość i będą przekształcone w problemy relacji między różnymi prowincjami.

Z drugiej strony mamy koniec poczucia bezpieczeństwa inspirowany przez Wielką Brytanię z jej angielską wizją „splendid isolation”; rozwiązanie francuskiej armii i dezintegracja Francuskiej Republiki przy pierwszym poważnym starciu z siłami Niemiec (należy mieć nadzieję, że to osłabiło szowinistyczne mniemanie o absolutnej galijskiej wyższości), zwłaszcza że istniało ryzyko całkowitego zniewolenia. Wszystkie te okoliczności będą sprzyjać ustanowieniu rządu federalnego, kładącemu kres obecnej anarchii. Fakt, że Anglia przyjęła ustawę o przyznaniu Indiom niepodległości; i że Francja potencjalnie straciła całe swoje imperium ponosząc porażkę z rąk armii niemieckiej, ułatwia znalezienie podstawy do osiągnięcia porozumienia w sprawie uporządkowania kwestii europejskich posiadłości kolonialnych.

Do tego wszystkiego należy dodać zniknięcie niektórych z najważniejszych dynastii i kruchość podstaw egzystencji tych, które przetrwały. Musimy wziąć pod uwagę że dynastie te, uważając różne kraje za swoje tradycyjne dobra, wspierane silnymi grupami interesu stanowiły poważną przeszkodę w racjonalnej organizacji Zjednoczonych Stanów Europy, które mogą być oparte wyłącznie na republikańskim ustroju krajów stowarzyszonych. Kiedy przekroczony zostanie horyzont Starego Kontynentu i wszystkie narody świata zaakceptują wielką wizję wspólnego działania, to Federacja Europejska będzie jedyną możliwą gwarancją pokojowej współpracy z amerykańskimi i azjatyckimi narodami; upłynie wiele czasu zanim jedność całego globu stanie się możliwa.

Linia podziału pomiędzy postępowymi i reakcyjnymi partiami nie jest już zgodna z formalną linią mniejszej lub większej demokracji, albo mniejszego czy większego stopnia wdrożenia socjalizmu; podział ten wyznacza nowa i bardzo ważna linia dzieląca członków partii na dwie grupy. Pierwsza to ci, którzy wierzą w cel dawnej walki, czyli podbój narodowej władzy politycznej i tym samym mimowolnie działają na korzyść sił reakcyjnych pozwalając żarzącej się lawie uczuć narodowych zastygać w starych formach i tym samym torują drogę do ponownego tworzenia dawnych absurdów. Dla drugiej grupy głównym celem jest budowa solidnego państwa wielonarodowego; w tym właśnie kierunku zwróci wszystkie wysiłki a po zdobyciu władzy w kraju użyje jej przede wszystkim jako narzędzia do osiągnięcia jedności międzynarodowej.

Propaganda i działania winny służyć do ustanowienia, w każdy możliwy sposób, porozumień i więzi między pojedynczymi ruchami, które z pewnością będą formowane w różnych krajach. Już teraz należy kłaść fundamenty ruchu będącego w stanie zmobilizować wszystkie siły do stworzenia nowego organizmu który będzie największą kreacją, całkowicie nową w dziejach Europy; w celu ustanowienia stabilnego państwa federalnego z europejskimi siłami zbrojnymi zamiast armii narodowych; złamania autonomii ekonomicznej będącej szkieletem reżimów totalitarnych; który będzie miał wystarczające środki, aby zapewnić realizację wspólnego porządku przez poszczególne państwa, jednocześnie gwarantując każdemu z nich autonomię, potrzebną do swobodnego wyrażania i rozwoju życia politycznego zgodnie z indywidualnymi cechami różnych narodów.

Jeśli zrozumie to dość ludzi w kluczowych krajach europejskich, wówczas zwycięstwo będzie w zasięgu ręki, ponieważ sytuacja i atmosfera będą korzystne dla ich pracy. Przeciwnikami będą partie i frakcje, które zostały zdyskwalifikowane przez katastrofalne doświadczenie ostatnich dwudziestu lat. Będzie to moment nowych działań, a także moment nowych ludzi — RUCH NA RZECZ WOLNEJ I ZJEDNOCZONEJ EUROPY.

III — Powojenne zobowiązania — Reforma społeczna

Wolna i zjednoczona Europa jest konieczna do umocnienia współczesnej cywilizacji, dla której epoka totalitaryzmu reprezentowała stagnację. Koniec tej ery spowoduje natychmiastowe ożywienie historycznego procesu walki ze społecznymi nierównościami i przywilejami. Wszystkie stare konserwatywne struktury które utrudniały ten proces upadną lub będą w stanie zapaści. Ten kryzys musi być wykorzystany z decyzjami i odwagą.

Aby odpowiedzieć na nasze potrzeby, europejska rewolucja musi być socjalistyczna, to znaczy, mieć za cel wyzwolenie klasy robotniczej i stworzenie dla niej bardziej humanitarnych warunków życia. Jednakże podejmowane kroki nie mogą być kierowane czysto doktrynalną zasadą, zgodnie z którą prywatna własność materialnych środków produkcji musi zostać zniesiona i można ją tolerować jedynie chwilowo w momencie osiągania celu. Pierwszą, utopijną formą wyzwolenia spod jarzma kapitalizmu, jaką głosili robotnicy, była ogólna kontrola stanu gospodarki. Osiągnięty cel nie przyniósł oczekiwanych wyników; przeciwnie, powstał system w którym całe społeczeństwo

podlegało biurokratom zarządzającym ekonomią.

Prawdziwie fundamentalna zasada socjalizmu, gdzie powszechna kolektywizacja była niczym więcej niż pospieszoną i błędną dedukcją, głosi, że to nie ekonomia ma dominować nad człowiekiem, ale raczej — jak siły Natury — musi być poddana człowiekowi, być przez niego sterowana i kontrolowana w najbardziej racjonalny sposób, tak żeby szerokie warstwy ludności nie stały się jej ofiarami.

Gigantyczne siły postępu, które rodzą się z indywidualnych interesów, nie mogą być tłamszone przez szarą nudę rutyny. W przeciwnym razie wystąpi ten sam nierozwiązywalny problem: jak pobudzić ducha inicjatywy stosując różne poziomy płac i przywilejów. Siły postępu muszą być nagradzane i rozbudowywane, muszą znajdować coraz szersze obszary rozwoju i zagospodarowania; jednocześnie winny być wzmocnione i udoskonalone bariery, które zapewniają najkorzystniejszy dla społeczeństwa kierunek ich działania.

Prywatna własność ma być likwidowana, ograniczana, korygowana albo rozszerzana w zależności od sytuacji, nie zaś dogmatycznie, dla zasady. Wskazówka ta jest naturalnym elementem kształtowania europejskiego życia gospodarczego, wolnego od koszmarów militarizmu lub krajowej biurokracji. Irracjonalne rozwiązania trzeba zastąpić racjonalnymi, także w świadomości klasy robotniczej. Opisując bardziej szczegółowo treść tej wytycznej, wskazując jednocześnie, że korzyść każdego punktu programu oraz sposób jego realizacji należy zawsze oceniać w odniesieniu do niezbędnego założenia, czyli jedności europejskiej, pragniemy podkreślić następujące aspekty:

(a) Przedsiębiorstwa, które muszą prowadzić działalność monopolistyczną a w związku z tym mogą wykorzystywać szerokie kręgi konsumentów, nie powinny pozostawać w rękach prywatnych właścicieli; na przykład przemysł energetyczny, czy branże, które trzeba utrzymywać dla wspólnego dobra, żeby przetrwały, potrzebują ochrony celnej, dotacji, preferencyjnych zamówień itp., (widocznym tego przykładem jest przemysłowy stalowy we Włoszech); to także te przedsiębiorstwa, które ze względu na wielkość nakładów inwestycyjnych oraz liczbę pracowników, czy znaczenie sektorowe, mogą szantażować różne instytucje państwa, narzucając im korzystną dla siebie politykę. Na przykład przemysł górniczy, instytucje bankowe czy producenci broni. W tym obszarze, nacjonalizacja winna być przeprowadzona na wielką skalę, bez względu na prawa nabyte.

(b) W przeszłości charakter własności prywatnej i prawo spadkowe umożliwiały gromadzenie bogactwa w rękach nielicznych, uprzywilejowanych członków społeczeństwa. W czasach rewolucyjnego kryzysu jest okazja majątek ten rozdzielić w sposób egalitarny i zlikwidować klasę pasożytniczą. Robotnikom należy zapewnić środki produkcyjne potrzebne do poprawy warunków ekonomicznych i osiągnięcia większej niezależności. W tym celu możemy rozważyć reformę rolną, gdzie ziemia zostaje przekazana rolnikom a tym samym ogromnie zwiększy się liczba właścicieli gruntów; reformę przemysłu, rozszerzającą prawo własności w sektorach nieznacjonalizowanych na pracowników poprzez zarządzanie spółdzielcze, udział w zyskach itd.

(c) Młodzieży ma być wspomagana wszelkimi koniecznymi w celu zredukowania do minimum różnic w pozycjach startowych na długiej drodze przed nimi. W szczególności szkoły państwowe powinny oferować skuteczne możliwości kontynuowania studiów, aż do najwyższego poziomu tym, którzy na to zasługują, zamiast tylko bogatym studentom; powinna być przygotowana w każdym sektorze edukacji zawodowej, w zakresie nauk humanistycznych, czy ścisłych liczba studentów odpowiadająca wymogom rynku pracy, tak by poziom średnich wynagrodzeń był zbliżony we wszystkich profesjach, chociaż w każdej z nich mogą występować różnice w zależności od indywidualnych możliwości.

(d) Dzięki nowoczesnym technologiom potencjał masowej produkcji artykułów pierwszej potrzeby jest niemal nieograniczony, daje możliwość zapewnienia każdemu, przy stosunkowo niskim koszcie społecznym, wyżywienia, noclegu, odzieży i minimum komfortu niezbędnego do zachowania poczucia godności. Solidarności ludzka zwrócona ku tym, którzy przegrali w wojnie ekonomicznej, nie powinna być okazywana w formie poniżającej dobroczynności, generującej takie samo zło jak to, któremu bezskutecznie usiłuje zaradzić. Powinna raczej polegać na działaniach, które bezwarunkowo zapewniają wszystkim godziwy poziom życia, nie osłabiając bodźca do pracy i oszczędzania. Wtedy nikt nie będzie zmuszony ze względu na biedę akceptować nieuczciwych umów o pracę.

(e) Klasy pracujące mogą być wyzwolone dopiero po spełnieniu warunków opisanych powyżej. Klas tych nie wolno pozostawiać na łasce ekonomicznej polityki monopoli związkowych, które przenoszą brutalne metody wielkiego kapitału do świata pracy. Pracownicy muszą raz jeszcze mieć swobodę wyboru swoich przedstawicieli, uzgadniając w grupowych negocjacjach warunki na jakich godzą się pracować, a państwo ma im zapewnić środki prawne, żeby warunki te były przestrzegane. Osiągnięcie takich przemian społecznych pozwoli na skuteczne przeciwstawienie się wszelkim tendencjom monopolistycznym.

Powyższe zmiany są konieczne, żeby nowy porządek zyskał poparcie szerokiej rzeszy obywateli zainteresowanych jego utrzymaniem, a także by nadać życiu politycznemu wymiar wolności połączony z silnym poczuciem solidarności społecznej. Na takich podstawach swobody polityczne mogą mieć nie tylko formalne, ale i realne konkretne znaczenie dla wszystkich. Społeczeństwo będzie niezależne i wyposażone w wystarczającą wiedzę, żeby sprawować stałą i skuteczną kontrolę klasy rządzącej.

W tym momencie nie ma sensu rozwodzić się nad organami konstytucyjnymi; nie wiemy i nie jesteśmy w stanie przewidzieć w jakich warunkach będą tworzone i co miałyby regulować. Możemy tylko powtórzyć to, co już było powtarzane — potrzeba organów przedstawicielskich, uformowania prawa, niezależnego sądownictwa które zastąpi obecne w bezstronnym wdrażaniu praw wydanych przez wyższe instancje, wolnej prasy i zgromadzeń by opinia publiczna była oświecona i wszyscy obywatele mieli możliwość efektywnego uczestniczenia w życiu państwa. Tylko dwie kwestie wymagające dalszego, głębszego dookreślenia ze względu na szczególne znaczenie dla naszego kraju w tym momencie: relacja między Kościołem a państwem; jakość reprezentacji politycznej.

(a) Traktat, który ustanowił sojusz Watykanu z faszyzmem we Włoszech musi być bezwzględnie zerwany, żeby przywrócić czysto świecki charakter państwa i jednoznacznie zapewnić wyższość państwa we wszelkich sprawach cywilnych. Wszystkie wyznania religijne mają być jednakowo szanowane, a państwo nie może czynić między nimi żadnych różnic.

(b) Domek z kart zbudowany przez faszystowski korporacjonizm legnie w gruzach wraz z innymi aspektami państwa totalitarnego. Są tacy, którzy utrzymują, że z tego wraku można uratować materiał na nowy porządek konstytucyjny. Nie wierzymy w to. W państwach totalitarnych izby korporacyjne są prześmiewczym zwieńczeniem systemu policyjnej kontroli pracowników. Nawet jeśli byłyby one szczerym wyrażeniem woli różnych kategorii producentów, organy przedstawicielskie branż zawodowych nigdy nie powinny być upoważnione do zajmowania się kwestiami polityki ogólnej. W sprawach dotyczących gospodarki staną się narzędziami do gromadzenia władzy i przywilejów dla grup mających silniejszą reprezentację związkową. Związki prowadziłyby szeroko zakrojoną współpracę z organami państwowymi, wyznaczonymi do rozwiązywania problemów bezpośrednio dotyczących daną grupę, ale jest absolutnie wykluczona możliwość przyznania im jakiegokolwiek władzy ustawodawczej, ponieważ spowodowałoby to coś w rodzaju feudalnej anarchii w życiu gospodarczym kraju i doprowadziło do ponownego despotyzmu politycznego. Wielu z tych, którzy w swojej prostoduszności uwierzyli w mit korporacjonizmu, mogą i powinny być zaangażowani przy odnawianiu struktur o podobnym przeznaczeniu. Ale muszą zdać sobie sprawę z absurdalności wspieranych przez nich rozwiązań. Korporacjonizm sprawdza się jedynie w formie nadanej mu przez państwa totalitarne, czyli do zrzeszania pracowników pod przywództwem liderów, którzy kontrolują każdy ich ruch w interesie klasy rządzącej.

Rewolucyjna partia nie może być amatorszczyzną zorganizowaną w momencie decyzji. Jej organizacja powinna zacząć się już teraz, przynajmniej w zakresie kształtowania głównej filozofii politycznej, ustanowienia liderów i określenia wytycznych do pierwszych działań. Nie może stanowić różnorodnego zbiorowiska ludzi o rozmaitych przekonaniach, którzy połączeni są tylko doraźnym, tymczasowym sprzeciwem wobec czegoś, np. antyfaszystowską przeszłością czy aktywistów oczekujących upadku reżimu totalitarnego, którzy po osiągnięciu pożądanego celu gotowi są rozejść się każdy w swoją stronę. Rewolucyjna partia ma świadomość, że dopiero wtedy rozpoczyna prawdziwą pracę. Musi zatem składać się z ludzi, którzy są zgodni co do głównych problemów przyszłości

Jej metodyczna propaganda musi przeniknąć wszędzie tam, gdzie są ludzie krzywdzeni przez obecne rządy. Musi wykorzystać jako punkt wyjścia te problemy, które są źródłem największego cierpienia dla jednostek i klas i pokazać pokazywać ich związek z innymi problemami, a także jakie może być realne rozwiązanie. Ale spośród stopniowo rosnącej grupy sympatyków do ruchu należy rekrutować tylko tych, którzy uznali i przyjęli europejską rewolucję za główny cel swojego życia. Dzień po dniu, z dyscypliną działania powinny być prowadzone; ich stałe i efektywne bezpieczeństwo powinno być zapewnione dyskretnie, nawet w sytuacjach najgroźniejszych konfliktów prawnych. Tak stworzy się solidna sieć pracowników, która nadaje spójność bardziej kruchej warstwie sympatyków.

Krzewiąc doktrynę ruchu nie należy tracić żadnej okazji, ani ignorować żadnej grupy. Przede wszystkim jednak trzeba skoncentrować się na tych środowiskach, które są szczególnie ważne jako ośrodki szerzenia idei i rekrutacji agresywnych ludzi; przede wszystkim wobec dwóch grup społecznych, które są najbardziej wyczulone na bieżącą sytuację i które będą miały kluczowe znaczenie dla jutrzejszych okoliczności. To klasa pracująca i intelektualiści. Pierwsza to ci, którzy najmniej ugięli się pod batem reżimu totalitarnego i są gotowi zreorganizować swoje szeregi. Druga

to intelektualiści, zwłaszcza młodzi, którzy czują się najbardziej stłamszeni psychicznie i przejęci odrazą wobec despotyzmu władzy. Inne klasy będą stopniowo wciągane do ruchu.

Każdy ruch, który nie próbuje zjednoczyć tych grup jest skazany na bezpłodność. Ruch składający się z samych intelektualistów nie będzie miał siły potrzebnej do przewyciężenia reakcyjnego oporu, nie będzie ufał klasie robotniczej i nie będzie miał jej zaufania. I chociaż kierowany demokratycznym sentymentem, łatwo może stracić pozycję w razie trudności związanych z uaktywnieniem się wszystkich klas przeciw robotnikom. To grozi odrodzeniem faszyzmu. Jeżeli natomiast ruch jest oparty tylko o proletariata będzie on pozbawiony klarowności myśli i wypowiedzi którą zapewnić mogą tylko intelektualiści, a jest ona niezbędna do prawidłowego zdefiniowania nowych dróg i obowiązków. Taki ruch pozostanie uwięziony w starej świadomości klasowej, będzie postrzegał każdego jako potencjalnego wroga i będzie staczał się w stronę doktrynalnych komunistycznych rozwiązań.

Kryzys rewolucyjny to właściwy moment na organizowanie i kierowanie siłami postępowymi, wykorzystując do tych celów wszystkie obywatelskie instytucje które powstają spontanicznie jak w gorącym tyglu z kipiącą rewolucyjną masą nie dla prowadzenia plebiscytów, ale raczej w oczekiwaniu na bycie poprowadzonym. Wizję i bezpieczeństwo tego, co musi być zrobione ruch czerpie nie z wcześniejszego uświęcania, wciąż nieistniejącej, woli ludu, ale ze świadomości reprezentowania najgłębszych potrzeb współczesnego społeczeństwa. W ten sposób formułuje wstępne przepisy nowego porządku. Na początek dyscyplinę w społeczeństwie adresowaną do nieufornowanych mas. Dzięki dyktaturze partii rewolucyjnej, tworzy się nowe państwo a wraz z nim nowa prawdziwa demokracja.

Nie należy obawiać się, że taki reżim rewolucyjny rozwinie się w odnowiony despotyzm. Może tak się zdarzyć, gdyby budowano społeczeństwo poddańcze. Od pierwszych swoich działań partia rewolucyjna musi konsekwentnie i z determinacją tworzyć warunki niezbędne dla wolności jednostki, warunki, w których wszyscy obywatele mogą realnie uczestniczyć w życiu państwa. To musi rozwijać się w kierunku pogłębiania zrozumienia i akceptacji nowego porządku w społeczeństwie, nawet jeśli pojawią się na tej drodze drugorzędne polityczne kryzysy. Będzie zatem zwiększał coraz bardziej możliwości funkcjonowania wolnych instytucji politycznych.

Nadszedł czas kiedy trzeba już wiedzieć jak pozbyć się starych obciążeń, jak przygotować się na nowy, nadchodzący świat, który będzie w dużym stopniu odmienny od tego, co mogliśmy sobie wyobrazić. Wśród starych, tych niezdolnych trzeba odsunąć na bok, wśród młodych rozbudzić nową energię. Dziś ci, którzy dostrzegli przyczyny obecnego kryzysu cywilizacji europejskiej poszukują się wzajemnie i zaczynają budować krosno na którym utkana zostanie przyszłość. Dlatego gromadzą dziedzictwo pozostawione przez wszystkie te ruchy, których celem był rozwój i oświecenie ludzkości, a którym nie powiodło się, bo nie rozumiały jaki cel ma być osiągnięty, albo jak go osiągnąć.

Droga przed nami nie jest ani łatwa, ani oczywista. Ale trzeba ją przebyć i tak się stanie!

Źródło: SPINELLI, Altiero; ROSSI, Ernesto. The Ventotene Manifesto. Ventotene: The Altiero Spinelli Institute for Federalist Studies, [s.d.]. p. 75-96.

Przypisy:

[1] [Manifest wolnej i zjednoczonej Europy](#) [dostęp: 17.04.2017].

[2] [Aż troje Polaków w nowej brukselskiej grupie](#), Onet [dostęp: 17.04.2017]

Piotr Jaskółka

Ur. 1984, mieszka w Rzeszowie. Stara się zrozumieć rzeczywistość ponieważ tylko zrozumienie umożliwia zastąpienie nieracjonalnych działań lub bezradności przez działania racjonalne. Stąd zainteresowanie m. in. filozofią i polską szkołą cybernetyczną. Swoją wiedzę wykorzystuje w działalności zawodowej (reklama, ochrona wizerunku). Współpracuje z serwisem videosejm.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 18-04-2017)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10109) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,10109>)

Contents Copyright © 2000-2015 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2015 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl